

Jest drogo, a będzie jeszcze drożej. Wzrost cen zaskoczył nawet ekonomistów

Wiadomości z Głównego Urzędu Statystycznego nie są dobre dla Polaków. Wzrost cen w kwietniu zaskoczył nie tylko ekonomistów, ale przede wszystkim konsumentów. Zakładano bowiem, że poziom inflacji wyniesie 4 proc., a tymczasem – jak podała GUS – jest to 4,3 proc. Co więcej, ekonomiści twierdzą, że na tym nie koniec. Polacy muszą się przygotować na skok inflacji do poziomu 5 proc. Krótko mówiąc, czeka nas dalszy wzrost cen i coraz chudsze... portfele.

Jak podaje GUS, wzrost inflacji na poziomie 4,3 proc. to przede wszystkim zasługa wzrostu cen paliw. Te rok do roku wzrosły aż o 28,1 proc. o 1,2 proc. wobec kwietnia 2020 r. zdrożała również żywność i napoje bezalkoholowe. Wygląda na to, że wzrost cen w naszym kraju z miesiąca na miesiąc zaskakuje coraz wyższymi odczytami – informuje portal Business Insider.

Specjaliści z mBanku zakładali, że dynamika wzrostu cen sięgnie 4,1 proc. W ich opinii powinniśmy się na wiele kwartałów „pożegnać z dopuszczalnym przedziałem odchyień inflacji od celu NBP (2,5% +/- 1pp)”. To oznacza, że w ciągu najbliższych miesięcy, ich zdaniem, inflacja nie będzie niższa niż 3,5 proc. – czytamy na portalu. – Skok cenowy po otwarciu gospodarki ma szansę przynieść odczyty inflacji bliskie 5 proc. w końcu roku – przestrzegają ekonomiści cytowani przez BI.

„Polska jest i będzie liderem najwyższej inflacji w EU przez długi czas. Rząd korzysta z wysokiej inflacji. Inflacja to ukryty podatek dla najbiedniejszych, szczególnie silny przy zerowych stopach procentowych.

Ponad 5-proc. inflacja w kolejnych miesiącach bardzo prawdopodobna” – przewiduje z kolei Sławomir Dudek, główny ekonomista Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Michał Gniazdowski, analityk z zespołu makroekonomii PIE, szacuje, że wzrost cen w maju przyspieszy do 4,5 proc. Twierdzi on bowiem, że: – „Wzrost cen paliw będzie dalej przyspieszać – spodziewamy się wyników wyższych niż 30 proc. rok do roku. To efekt statystyczny – punktem odniesienia będą pierwsze miesiące pandemiczne. W czerwcu dynamika opadnie. Niemniej wzrost cen paliw będzie regularnie podnosić CPI – średnio o 1 pp w drugiej połowie roku. Inflacja bazowa także będzie wysoka – część banków oraz operatorów telekomunikacyjnych zapowiedziała podwyżki na maj i czerwiec.”

Cały artykuł można przeczytać na [Business Insider Polska](#)

Źródło:  opr. LR.